

Miros, Szkoda,

Szkoda, że Cię tu nie ma
Szkoda, że cię tu nie ma,
Szkoda, kochanie.

Siedziałabyś na sofie,
Ja - na dywanie,

Chustka byłaby twoja,

Moja - kapiąca łza,

Albo może na odwr&#oacute;t:

Płacz ty - pociecha - ja.

Szkoda, że cię tu nie ma,
Szkoda, kochanie.

Prowadząc w&#oacute;z, dłoń kładłby
Na twym kolanie,

Udając, że je mylę

Z dźwignią, gdy zmieniam bieg.

Wabiłby nas nieznan

Lub właśnie znany brzeg.

Szkoda, że cię tu nie ma,
Szkoda, kochanie.

Srebrny księżyc na czarnym
Nieba ekranie

Na przek&#oacute;r astronomom

Oddawałbym co noc

Na żeton na automat,

By usłyszeć tw&#oacute;j głos.

Szkoda, że cię tu nie ma,

Na tej p&#oacute;łkuli -

Myślę, siedząc na ganku w letniej koszuli

I z puzką "Heinekena".

Zmierzch. Krzyk mew. Liści szmer.

Co za zysk z zapomnienia,

Jeśli tuż po nim - śmierć?